

Zdzisław Krzemiński

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 15/1(157), 106-111

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jewski, Warcholik, Świątek, Czeszejko i Rogoż oraz adw. Pocij, adw. Podemski, adw. Bednarczyk, Wiceprezes dr Krzemiński i Prezes dr Godlewski.

Wobec zasadniczych różnic zdań postanowiono projekt zmian regulaminu przekazać Komisji w składzie: przewodniczący adw. W. Dąbrowski, członkowie: dziekan Augustyniak, adw. Borkowy, dziekan Daniszewski, dziekan Pytka, dziekan Rogoż i dziekan Warcholik.

Komisja ta ma przepracować projekt, który przedstawiony zostanie na następnym posiedzeniu plenarnym NRA.

W dalszym ciągu obrad plenum przyjęło wniosek o podwyższenie ceny numeru „Palestry” z 10 zł na 15 zł.

Przyjęto też wniosek Prezydium NRA w sprawie dokonania virement w budżecie NRA na r. 1970.

W wolnych wnioskach Prezes dr Godlewski na prośbę Rady Adwokackiej w Koszalinie zwrócił się do dziekanów, by nakłaniali egzaminowanych aplikantów adwokackich do przenoszenia się do Izby koszalińskiej. Reflektujący na przeniesienie się powinni skontaktować się z dziekanem Bielickim w sprawie wyznaczenia siedzib. Prezydium NRA przyjdzie przenoszącym się z pomocą finansową.

Następnie Prezes dr Godlewski podał, że w ostatnich dniach września 1970 r. przebywała w Moskwie i Leningradzie delegacja adwokatury polskiej w składzie: prezes dr Godlewski — jako przewodniczący oraz dziekani: Z. Czeszejko, H. Holak i dr Z. Ziemia. Delegacja była bardzo serdecznie przyjmowana przez adwokatów radziecką, z którą nastąpiła wymiana doświadczeń z zakresu organizacji i pracy samorządu.

Wobec wyczerpania porządku dziennego Prezes dr Godlewski podziękował członkom NRA za udział w dwudniowych obradach i zamknął posiedzenie.

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH ADWOKACKICH

G Ł O S A

do uchwały SN z dnia 20.III.1970 r. III PZP 1/70

(publikowanej w OSNCP 1970, poz. 128), której teza brzmi, jak następuje:

„Adwokat będący pełnomocnikiem procesowym może — za zgodą kierownika zespołu — udzielić innemu adwokatowi dalszego pełnomocnictwa procesowego, a nie tylko pełnomocnictwa do niektórych czynności procesowych”.

1. Przytoczona wyżej uchwała SN powzięta została po rozpoznaniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Wojewódzki w K., sprowadzającego się do pytania, czy adwokat będący pełnomocnikiem procesowym może udzielić innemu adwokatowi dalszego pełnomocnictwa procesowego, czy też tylko do poszczególnej czynności procesowej.

Wątpliwości powstały na tle wykładni przepisów art. 91 pkt 3 k.p.c. i art. 21 ust. 4 ustawy o ustroju adwokatury.

Udzielona przez SN odpowiedź powinna być uznana za prawidłową.

2. Na tle tej odpowiedzi warto jednak przypomnieć, że instytucja substytucji od dawna wywoływała wątpliwości w teorii i praktyce sądowej. Wątpliwości te odnosiły się do zasięgu przedmiotowego i podmiotowego substytucji.

I tak w doktrynie niemieckiej L. Rosenberg reprezentował pogląd, że substytut nie przejmuje pełni praw przysługujących pierwotnemu pełnomocnikowi¹.

Powyższe zastrzeżenia L. Rosenberga nie mają uzasadnienia na tle przepisu art. 91 pkt 3 naszego kodeksu postępowania cywilnego, pełnomocnictwo procesowe bowiem obejmuje z samego prawa umocowanie — między innymi — do udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokatowi i radcy prawnemu. Pełnomocnik w procesie, dokonując substytucji, przelewa na swojego substytutu wszystkie prawa, które sam posiada w procesie, chyba że tekst substytucji stanowi inaczej.

Z tego względu substytut staje się bezpośrednim pełnomocnikiem mocodawcy. Jego oświadczenia składane są w imieniu pierwszego mocodawcy i wiążą tegoż mocodawcę. Substytut jest samodzielnym pełnomocnikiem w procesie, a nie „pomocnikiem” strony. Może on samodzielnie, bez porozumienia się z pierwszym pełnomocnikiem, wykonywać wszystkie czynności, które z zasady wykonywane są przez pełnomocnika.

Nie znaczy to wszakże, że substytucja jest zjawiskiem procesowym niezależnym od pierwszego pełnomocnictwa. Z faktu, że substytucja ma pochodny charakter, wywodzą się poważne konsekwencje procesowe. Wygaśnięcie pierwszego pełnomocnictwa powoduje automatyczne wygaśnięcie substytucji. Dzieje się tak zawsze niezależnie od okoliczności, która spowodowała ustanie stosunku pełnomocnictwa.

Pogląd odmienny reprezentowany był w orzecznictwie międzywojennym, m.in. w orz. SN w sprawie I C 3015/34 (OSP z 1936 r., z. 7). Głoszona była w nim teza, że stosunek substytucyjny nie wygasa ani w razie śmierci pełnomocnika udzielającego substytucji, ani w razie unieważnienia pełnomocnictwa z jakiegokolwiek innej przyczyny. Szerzej tego poglądu nie uzasadniono.

W okresie powojennym orzecznictwo sądowe poglądu tego nie podziela. Podobnie nie wysuwa go doktryna. Jest to zrozumiałe, gdyż koncepcja ta nie znajduje poparcia w samym kodeksie postępowania cywilnego.

Adwokat więc, wystawiając substytucję, może przelać na swego zastępcę całość swych praw procesowych w konkretnej sprawie albo też ograniczyć tę substytucję do konkretnych czynności procesowych (np. do odebrania tytułu wykonawczego, podpisania środka odwoławczego itd.).

Tak pojęty zakres substytucji nie jest w żadnym razie ograniczony art. 21 ust. 4 u. o u.a. Przepis ten w ogóle nie zajmuje się prawami procesowymi substytutu. Wprowadza jedynie wewnętrzny, organizacyjny warunek przy wystawianiu substytucji, taki mianowicie, że udzielenie substytucji powinno być aprobowane przez kierownika zespołu.

Nie znaczy to jednak, że brak tej zgody pociąga za sobą nieważność udzielonej substytucji. Substytucja udzielona nawet bez aprobaty kierownika jest prawnie skuteczna. Natomiast adwokat nie stosujący się do „wewnętrznych adwokackich przepisów” może być poddany rygorom typu porządkowego czy dyscyplinarnego.

¹ L. Rosenberg: *Stellvertretung im Prozess*, Berlin 1908, s. 848.

Na forum sądowym nie wywiera to jednak żadnego wpływu na zakres uprawnień procesowych substytuta.

3. Przechodząc z kolei do podmiotowego zasięgu substytucji, należy przede wszystkim wskazać na to, że art. 91 pkt 3 k.p.c. mówi o udzielaniu dalszego pełnomocnictwa procesowego „adwokatowi lub radcy prawnemu”. Stąd rodzi się wątpliwość, czy substytutem procesowym może być inny podmiot, tzn. nieadwokat i nieradca prawny.

Zajmując się tą kwestią, Sąd Najwyższy w orz. z dnia 23.IX.1963 r. w sprawie III CO 42/63 (OSNCP z 1965 r., poz. 22) wyraził pogląd, że substytutem w procesie może być tylko adwokat.² Orzeczenie to wydane zostało pod rządami dawnego k.p.c. i dlatego nie wymieniono w nim radcy prawnego, gdyż art. 83 pkt 3 d.k.p.c. mówił jedynie o adwokacie. Faktem jest, że orzeczenie to wypowiada się za ograniczeniem kręgu podmiotów mogących występować w procesie w charakterze substytuta.

Poglądu tego, jako nie dającego się pogodzić z tekstem obowiązującego k.p.c., nie podzielam. Przede wszystkim na wstępie trzeba stwierdzić, że wymienione w art. 91 k.p.c. uprawnienia są upoważnieniami z samej ustawy. Nie znaczy to wszakże, że strony, tzn. mocodawca i przyjmujący pełnomocnictwo adwokat, nie mogą rozszerzać tego rejestru uprawnień. Nie widzę żadnych przeszkód, żeby takie rozszerzenie z woli stron miało miejsce.

Powstaje jednak wątpliwość, jak daleko może sięgać swoboda stron w zakresie wymieniania podmiotów mogących występować w procesie w charakterze substytuta. Otóż trzeba stwierdzić, że pewne ograniczenia w tym zakresie istnieją.

Pierwsze ograniczenie wynika stąd, że tylko określone podmioty mają prawo do występowania w sądzie w charakterze pełnomocników sądowych. Rejestr tych podmiotów określony jest w przepisach art. 87 i 466 § 1 k.p.c. Zasięg podmiotowy substytucji musi być zatem ograniczony do tych podmiotów, które zgodnie z brzmieniem wymienionych przepisów mogą występować jako pełnomocnicy w sądowym postępowaniu cywilnym.³

Drugie ograniczenie wywodzi się stąd, że nie wszystkie podmioty wymienione w art. 87 i 466 § 1 k.p.c. mogą występować we wszystkich sprawach sądowych cywilnych. Teksty art. 87 i 466 k.p.c. wprowadzają pewne ograniczenia rzeczowe.⁴

W tych warunkach należy stwierdzić, że umowne rozszerzenie prawa do substytuowania ograniczone jest podmiotowo i przedmiotowo przepisem art. 87 i 466

² Pogląd ten podzielał chyba E. Wengerek, bo cytując to orzeczenie w „Przeglądzie orzecznictwa SN z zakresu postępowania cywilnego” (NP 1966, nr 12, s. 1554), nie poddaje tego orzeczenia krytyce. Nie wydaje się to jednak wynikać ze stanowiska zajętego przez tegoż autora w książce pt.: Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych (Warszawa 1970, s. 100–101). Autor trafnie w niej podkreśla, że substytutem dla reprezentowania strony w postępowaniu egzekucyjnym może być nieadwokat, i to zarówno wtedy, gdy toczy się ono przed sądem jako organem egzekucyjnym, jak i wtedy, gdy toczy się przed komornikiem.

Por. też w tej kwestii J.J. Litauer, W. Święcicki: Kodeks postępowania cywilnego — Zbiór aktualnych pytań prawnych rozstrzygniętych przez komitet redakcyjny PPC, Warszawa 1949, s. 330–331.

S. Włodzka w skrypcie pt.: Strony w procesie cywilnym (Warszawa 1966, s. 72) wypowiada się za ścieśniającą wykładnią art. 87 k.p.c.

³ Pogląd ten reprezentują: K. Lipiński: Odpowiedź prawna, NP 1955, nr 10, s. 89–90 oraz Kodeks postępowania cywilnego, Warszawa 1961, s. 85; Z. Resich w Komentarzu do k.p.c., Warszawa 1969, s. 215.

⁴ Co do ograniczeń przedmiotowych — por.: K. Olejniczak, M. Gintowt: Wybrane zagadnienia z k.p.c., BMS 1965, nr 4.

k.p.c. Substytuowanie byłoby możliwe tylko na rzecz tego podmiotu, który ma prawo do występowania jako pełnomocnik w konkretnej sprawie. Jeśli natomiast pełnomocnictwo sądowe nie zawiera klauzuli rozszerzającej, to wówczas substytuowanie dopuszczalne jest jedynie na rzecz adwokata lub radcy prawnego.

W zasadzie każdy pełnomocnik sądowy może udzielić substytucji. Nie inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o sytuację, w której w charakterze udzielającego lub przyjmującego substytucję występuje adwokat. Jak już wyżej powiedziałem, obowiązujące adwokatów tzw. „przepisy wewnętrzne” nie uchylają odpowiednich przepisów kodeksu postępowania cywilnego. O skuteczności udzielenia substytucji w procesie decydują przede wszystkim normy kodeksu postępowania cywilnego.⁵

W okresie międzywojennym znany był w środowisku adwokackim pogląd, że adwokat „z urzędu” nie może udzielić substytucji innemu adwokatowi. Mówiąc konkretniej, tego rodzaju teza głoszona była przez niektórych działaczy samorządowych w okresie międzywojennym. Obecnie kwestia ta nie powinna nastęrczać większych wątpliwości. Skoro bowiem art. 118 k.p.c. głosi, że ustanowienie adwokata dla strony zwolnionej od kosztów sądowych jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa procesowego, to jest jasne, że do „adwokata z urzędu” będą miały zastosowanie przepisy odnoszące się do pełnomocników procesowych. Prawo do udzielenia substytucji przez „adwokata z urzędu” nie może być w tych warunkach kwestionowane.⁶

Nie może ująć naszej uwagi fakt, że kodeks postępowania cywilnego mówi przy substytucjach tylko o adwokacie, natomiast nie wymienia aplikanta adwokackiego. Z faktu tego nie wynika jednak, że aplikant nie może wykonywać czynności substytucyjnych w procesie. Tłumaczy się to tym, że kwestia ta regulowana jest nie w kodeksie postępowania cywilnego, lecz w przepisach ustawy o ustroju adwokatury. I tak art. 90 u. o u.a. upoważnia aplikanta do wykonywania czynności substytucyjnych w określonych przez prawo warunkach. Z przepisu tego wynika, że aplikant adwokacki może w pierwszym roku aplikacji zastępować adwokata w sądzie powiatowym, w sądzie okręgowym ubezpieczeń społecznych, w sądzie wojewódzkim orzekającym jako druga instancja i przed organami administracji państwowej. Począwszy od drugiego roku aplikacji może on zastępować adwokata także w sądzie wojewódzkim jako pierwszej instancji. W przepisie tym uregulowana została kwestia dotycząca forum, na którym aplikant może występować. Regulacja ta ma charakter szczegółowy i wobec tego tendencje do wykładni rozszerzającej nie mogą tu wchodzić w grę.

Na tle powyższego przepisu powstała wątpliwość co do charakteru, w jakim aplikant występuje w sądzie.

⁵ Do tzw. „norm wewnętrznych” należy zaliczyć wymieniony już wyżej art. 21 u. o u.a., następnie § 38—45 Regulaminu działania zespołów adwokackich oraz § 34 ust. 4 rozp. Min. Spraw. w sprawie zespołów adwokackich.

Zagadnieniom substytucji adwokackich poświęcone są opracowania: Z. C z e r s k i: O substytucjach w zespole, „Palestra” 1966, nr 2, s. 1 i nast.; J. B e d n a r c z y k: Spostrzeżenia wizytatora, „Palestra” 1966, nr 3—4, s. 90 i nast.; S.L.: Substytucje płatne czy koleżeńskie, „Palestra” 1966, nr 3—4, s. 93 i nast.

⁶ Por. M. C i e ś ł a k: W kwestii stosunku obrończego i substytucji obrońcy, „Palestra” (dalej w skrócie: Pal.) 1962, nr 1—2, s. 48 i nast.; Z. C z e s z e j k o: Czy obrońca z urzędu uprawniony jest do udzielenia substytucji? Pal. 1962, nr 1—2, s. 45 i nast.; M. P i e k a r s k i: Zakres obowiązków pełnomocnika z urzędu, Pal. 1961, nr 6, s. 30 i nast.; S. K a l i n o w s k i, M. S i e w i e r s k i: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1966, s. 169; G. J a s z u ņ s k i: Czy obrońcę z urzędu może zastąpić inny adwokat lub aplikant? Pal. 1938, nr 7—8.

Tak więc S. Garlicki (Przepisy o adwokaturze — Komentarz, Warszawa 1969, s. 153 i nast.) głosi pogląd, że aplikant, zastępując adwokata przed sądami i organami administracji państwowej, nie jest substytutem, lecz jedynie zastępcą. Czy ta koncepcja znajduje uzasadnienie w obowiązującym prawie? Uważam, że nie.

Otóż nasz kodeks cywilny i kodeks postępowania cywilnego znają instytucję przedstawicielstwa, które dzieli się na przedstawicielstwo ustawowe i umowne. Przedstawiciel umowny to właśnie pełnomocnik. Może on na swoje miejsce podstawić w procesie substytut. Substytut staje się bezpośrednim pełnomocnikiem mocodawcy. Jego oświadczenia wiążą mocodawcę, jako mieszczące się w granicach pełnomocnictwa i substytucji. Skoro aplikant zostaje ustanowiony w procesie jako substytut, to w tym procesie spełnia on rolę pełnomocnika sądowego. Jeżeli aplikant-substytut uzna powództwo, zawrze ugodę sądową lub zrzeknie się roszczenia, to wymienione oświadczenia będą wiązały klienta (z wyjątkiem sytuacji określonej w art. 93 k.p.c.).

S. Garlicki przywiązuje, być może, zbyt duże znaczenie do użytego w art. 90 u. o u.a. wyrazu „zastępować”. Słowo to ma zdaniem tego Autora inne znaczenie niż używany w innych przepisach wyraz „substytuować”. Czy tak jest w istocie?

W słowniku wyrazów obcych znajdujemy wyjaśnienie, że substytucja to podstawienie, wyznaczenie na zastępstwo, na wyłączenie. Jeśli chodzi o urzędowe teksty czy opracowania typu komentatorskiego, to używane są tam na przemian oba określenia. Dla przykładu można wskazać, że urzędowe tłumaczenie przepisów BGB (wydane z polecenia Ministerstwa Sprawiedliwości w roku 1923) posługuje się właśnie terminem „zastępstwo”, jeśli chodzi o określenie instytucji nazywanej obecnie przedstawicielstwem. Identycznej terminologii używa Z. Lisowski w komentarzu pt.: Kodeks cywilny na Ziemiach Zachodnich RP (Poznań 1933, s. 75). Także K. Lipiński w swym komentarzu (Kodeks postępowania cywilnego, Warszawa 1961, s. 85) używa — poza terminem „substytucja” — terminu „zastępstwo”.

W świetle powyższego trzeba stwierdzić, że oba terminy oznaczają to samo i używane są dla oznaczenia identycznego w swej treści stosunku prawnego. Dodajmy także, że nasz kodeks postępowania cywilnego nie zna podziału substytutów na adwokatów i aplikantów z określeniem dla każdej grupy innych uprawnień i obowiązków w toku postępowania sądowego. W braku rozróżnień w tekście k.p.c., wprowadzanie do naszego procesu jakiejś nowej postaci nazywanej „zastępcą”, który jednocześnie nie jest substytutem, czyli pełnomocnikiem w rozumieniu art. 86—97 k.p.c., jest wręcz niedopuszczalne. Aplikant adwokacki może być więc pełnomocnikiem sądowym (tzn. pełnomocnikiem procesowym lub pełnomocnikiem do konkretnej czynności procesowej), jeżeli wylegitymuje się w sprawie substytucją.⁷

Dyskutowano także, jaki jest zakres uprawnień aplikanta występującego przed sądem w charakterze substytutu. W okresie międzywojennym T. Semadeni reprezentował pogląd, że aplikant jest jedynie „pomocnikiem” adwokata i wobec tego

⁷ W tej kwestii należy wskazać na ciekawą wypowiedź K. Lipińskiego (Odpowiedź prawna, Pał. 1959, nr 7—8, s. 110 i nast.), który zajmuje się zagadnieniem, czy aplikant adwokacki upoważniony przez adwokata do zastępowania go może być przez sąd dopuszczony tymczasowo do udziału w rozprawie w warunkach, gdy nie może na razie przedstawić pełnomocnictwa adwokata, który udzielił mu substytucji. Udzielając odpowiedzi pozytywnej na postawione pytanie, K. Lipiński wyraża pogląd, że aplikant reprezentuje w tym wypadku jedynie adwokata, a nie klienta. O ile odpowiedź na postawione pytanie jest m.z.d. trafna, o tyle nie można się zgodzić z K. Lipińskim w części odnoszącej się do owego „zastępowania”.

⁸ T. Semadeni: Prawo o ustroju adwokatury, Warszawa 1938, s. 199.

może tylko zastępować patrona w sądach i urzędach, natomiast nie może wykonywać tych czynności poza tym forum i z tego względu nie może np. podpisywać samodzielnie żadnych pism procesowych poza załącznikiem do protokołu.⁸

Obecnie zakres uprawnień aplikanta jest wyraźnie określony w § 14 Regulaminu aplikacji adwokackiej oraz kształcenia i egzaminu aplikantów adwokackich („Palestra” 1966 r., nr 1, wkładka). Z przepisu tego wynika, że upoważnienie do zastępstwa nie uprawnia aplikanta adwokackiego do podpisywania w imieniu zastępowanego adwokata pism procesowych. Aplikant jest przeto — jako substytut — pełnomocnikiem sądowym, lecz występując w tym charakterze nie może podpisywać w imieniu zastępowanego adwokata pism procesowych. Na forum sądowym aplikant-substytut ma takie same uprawnienia jak adwokat, który wystawił substytucję dla aplikanta.⁹

adw. dr Zdzisław Krzeziński

⁹ W tej kwestii por.: Z. Krzeziński: Aplikacja adwokacka w świetle nowych przepisów (Pal. 1964, nr 2, s. 6) oraz Zakres pełnomocnictwa w sądowym postępowaniu cywilnym (Pal. 1967, nr 8, s. 13—16).

PRASA O ADWOKATURZE

Międzyrodowiskowe spotkania przedstawicieli różnych zawodów prawniczych uczestniczących w wymiarze sprawiedliwości mogą się przyczynić niewątpliwie do zrozumienia i wyjaśnienia różnych postaw i poglądów, wynikających z wykonywanych funkcji, i do przełamania trudności we właściwym stosowaniu obowiązującego prawa. Kierując się zapewne tymi przesłankami, Rada Adwokacka w Warszawie zorganizowała roboczą naradę z przedstawicielami prokuratury. Prasową informację o tej naradzie podało „Prawo i Życie” (nr 25 z dnia 13 grudnia ub.r.) w notatce pt. *Spotkania adwokatów z prokuratorami*. Autor notatki (R.S.) o naradzie tej napisał:

„W dniu 21 listopada 1970 r. w lokalu Rady Adwokackiej w Warszawie odbyło się spotkanie z prokuratorami wojewódzkimi dla m.st. Warszawy i dla woj. warszawskiego. Spotkanie to zostało zwołane z inicjatywy Rady Adwokackiej i miało na celu naradę i wymianę poglądów na temat realizacji przepisów nowej procedury karnej w zakresie udziału obrońców w postępowaniu przygotowawczym. Wprowadzenia do dyskusji — w oparciu o informacje ankietowe uzyskane przez Radę Adwokacką — dokonał sekretarz Rady adw. R. Siciński. Żywa dyskusja, w której brali udział m.in. obaj prokuratorzy wojewódzcy Z. Papierz i J. Ostas i dziekan Rady Adwokackiej Z. Czeszejko, doprowadziła do szeregu pożytecznych ustaleń. W szczególności postanowiono w drodze kontaktów roboczych wytyczyć i przedyskutować wszystkie te problemy, które mogą się przyczynić do pełniejszej realizacji nowego ustawodawstwa karno-procesowego w postępowaniu przygotowawczym celem praktycznego zbliżenia stanowisk. Zarówno bowiem prokuratura jak i adwokatura warszawska będą dokładać starań, by dla dobra wymiaru sprawiedliwości poszerzyć udział obrońców w czynnościach postępowania przygotowawczego do rozmiarów korespondujących z rangą nadaną temu zagadnieniu nowymi przepisami procedury karnej”.